

Andrzej Krysiak

SUŁKOWSKI, JAKIEGO NIE ZNACIE. ZWIĄZKI TADEUSZA SUŁKOWSKIEGO Z WOJSKIEM

Streszczenie: Artykuł ten ma na celu przybliżenie postaci Tadeusza Sułkowskiego, poety¹, oficera rezerwy, bohaterskiego obrońcy Sochaczewa i jeńca obozu niemieckiego. Autor prezentuje nieznane dotąd wątki z jego życia w okresie międzywojennym, a zwłaszcza służby w Wojsku Polskim jako podchorążego, a następnie podporucznika rezerwy 18. pułku piechoty (18. pp). Przedstawia opinie jego przełożonych wojskowych, dzięki którym możemy bliżej poznać osobowość i cechy charakteru Sułkowskiego. Wartością dodaną są z pewnością niepublikowane wcześniej informacje nt. mobilizacji marcowej i koncentracji lipcowej w 1939 r. oraz jego udział w kampanii wrześniowej, a zwłaszcza w walkach o Sochaczew. Nowością jest również korespondencja obozowa Sułkowskiego z oflagu Murnau z rodziną Szajerów z Kraczkowej k. Łańcuta, wzbogacona oryginalnymi kartkami pocztowymi i zdjęciami znajdującymi się w Archiwum Cyfrowym Muzeum Historycznego Skierniewic.

Słowa kluczowe: oficer rezerwy, uczestnik bitwy nad Bzurą, jeńiec oflagu w Murnau.

Summary: The aim of the article is to present the figure of Tadeusz Sułkowski, a reserve officer, a heroic defender of Sochaczew and a prisoner of the German camp. The author presents unknown so far facts of his interwar period, especially his service in the Polish Army as a cadet and then a second lieutenant in the reserve of the 18th Infantry Regiment (18th IR). Author presents opinions of poet's military superiors, thanks to whom we can get to know Sułkowski's personality and character features. The added value of this article are unpublished information on the March mobilization and the July concentration in 1939 and poet's participation in the September campaign, especially in battles for Sochaczew. Another novelty, is the Sułkowski's camp correspondence from the Murnau oflag with the Szajer family from Kraczkowa

¹ Tadeusz Sułkowski, ur. 15 X 1907 w Skierniewicach, zm. 26 VII 1960 w Londynie — polski poeta, dziennikarz, prozaik, krytyk, podporucznik rezerwy piechoty Wojska Polskiego. Twórczość: *List do dnia* (wiersze), Warszawa 1933; *Dom złoty* (wiersze), Londyn 1961; *Tarcza* (poemat), Londyn 1961; *Poezje wybrane*, Warszawa 1990; *Poezje*, Skierniewice 1997.

near Łańcut, enriched with original postcards and photos from the Digital Archives of the Historical Museum of Skierniewice.

Keywords: reserve officer, participant in the Battle of Bzura, prisoner of the oflag in Murnau.

* * *

Sprawy wojska były Sułkowskiemu bardzo bliskie. I choć nie był on oficerem zawodowym, to jednak bardzo mocno związał się z armią, a w szczególności ze skierniewickim 18. pp, w którym był na etacie oficera rezerwy. Pułk stacjonował w Skierniewicach w koszarach przy ul. Batorego od października 1921 r., przybывая tu na miejsce stałej dyslokacji po przeszło dwuletnich zmaganiach wojennych w obronie wschodnich granic II Rzeczypospolitej Polskiej i w wojnie polsko-bolszewickiej. Pułk wszedł w skład skierniewickiej 26. Dywizji Piechoty (26. DP) na mocy rozkazu nr 1 gen. ppor. Edmunda Hausera z 20 października 1921 r.

Po ukończeniu 8-klasowego Gimnazjum Państwowego im. Bolesława Prusa w Skierniewicach i zdaniu egzaminu dojrzałości w maju 1929 r., Sułkowski stanął wobec obowiązku służby wojskowej. Wezwany do Powiatowej Komendy Uzupełnień w Skierniewicach, 13 sierpnia tr., został powołany do Baonu Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 10 w Gródku Jagiellońskim w woj. lwowskim, do 1. kompanii szkolnej jako podchorąży rezerwy². Podczas przeszło 10-miesięcznego przeszkolenia studiował 14 przedmiotów wojskowych, z których otrzymał następujące oceny (w skali 1–10): wyszkolenie bojowe — 7, wyszkolenie strzeleckie — 7, wyszkolenie fizyczne — 6, nauka o terenie — 6, nauka o broni — 8, współdziałanie broni — 6, nauka służby — 7, musztra zwarta i luźna — 7, walka na bagnety i szermierka — 6, walka granatami — 6, służba łączności — 5, służba pionierska — 6, organizacja wojska i przysposobienie wojskowe — 6, nauka o gazoznawstwie — 6³. Ze sprawowania uzyskał ocenę bardzo dobrą, z pilności dobrą, ze sprawności zadawalającą, z prezencji dobrą. Ogólna ocena — dobry⁴.

Dwudziestego dziewiątego czerwca 1930 r. po ukończeniu szkolenia został awansowany do stopnia plutonowego podchorążego⁵. W opinii bezpośredniego przełożonego, dowódcy kompanii szkolnej⁶, Tadeusza Sułkowskiego cechowały: „poczucie honoru i ambicja osobista bardzo dobra. Żołnierz bardzo dobry, szanowany, lojalność względem dowództwa duża. Postawa i prezencja dobra. Wytrzymałość duża, zachowanie się przed plutonem dobre. Orientowanie dobre, Rozkazodawstwo dobre. Pewność siebie duża. Dobry dowódca drużyny. Na dowódcę plutonu jeszcze się nie nadaje. Na oficera rezerwy nadaje się. Zachowanie się w służbie i poza służbą wzorowe”⁷.

² Wojskowe Biuro Historyczne (WBH), sygn. AP 3560.

³ Tamże. Wyciąg Kwalifikacyjny z 29 VI 1930, sygn. AP 3560.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Podpis z nazwiskiem dowódcy kompanii szkolnej na Karcie kwalifikacyjnej nieczytelny.

⁷ Tamże.



Fot. 1. Pchor. Tadeusz Sułkowski, pierwszy z lewej, w Kraczkowej ok. 1936 r.

Źródło: Muzeum Historyczne Skierniewic.

W dniach od 1 sierpnia do 10 września 1932 r. odbył kolejne ćwiczenia w 18. pp w składzie 6. kompanii 2. batalionu, po skończeniu których uzyskał stopień sierżanta podchorążego⁸. Podczas kursu uzyskał następujące oceny: poczucie honoru i godności — bardzo dobre, wyrobienie charakteru i siła woli — bardzo dobre, dbałość o żołnierza — wystarczające, stosunek do kolegów — dobry, gotowość ponoszenia odpowiedzialności za swe czyny — duża, ambicja osobista, poczucie obywatelskie, takt i opanowanie w stosunku do społeczeństwa cywilnego — duże, sprężystość cielesna, wytrzymałość fizyczna — dobre, wymowa — bardzo dobra, zdolność wydawania jasnych i rozumnych rozkazów — duża, zmysł wykonawczy — duży, inicjatywa, samodzielność, energia, pewność siebie i stanowczość — dobra, wykształcenie fachowe i doświadczenie — dobre, zachowanie się w służbie i poza nią — bez zarzutu. Ogólna ocena dobry⁹.

W rubryce: „opis bezpośredni przełożony” znajdują się dodatkowe uwagi kpt. Jana Mielczarskiego: „Dobry fizycznie, poważny, spokojny, opanowany, o ustabilizowanym charakterze w dużym poczuciu honoru i godności, inteligentny umysł o jasnym sądzie, dobry zastępca dowódcy plutonu, nadaje się na dowódcę plutonu”¹⁰.

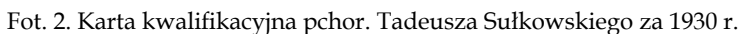
W rubryce: „opinia wyższego przełożonego” dowódca 18. pp płk Tadeusz Alf-Tarczyński dopisał: „Dobry. Nadaje się na stanowisko dowódcy plutonu. 15. 9. 1932”¹¹.

⁸ Tamże. Roczne Uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej za 1932 r., sygn. AP 3560.

⁹ Tamże.

¹⁰ Roczne Uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej za 1932 r., WBH, sygn. AP 3560.

¹¹ Tamże.

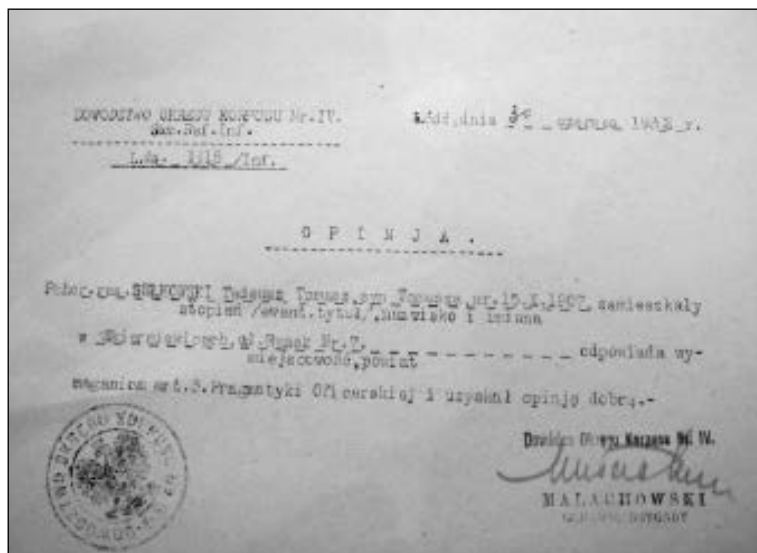


Źródło: Arch. CAW sygn. AP 3560.

Po zakończeniu kursu specjalnie powołana komisja w składzie: ppłk Włodzimierz Kowalski (przewodniczący), mjr Bolesław Dmochowski i por. Jan Mielczarski (członkowie), po zbadaniu świadectwa i opinii z ukończenia Szkoły Podchorążych Rezerwy oraz opinii za okres ostatniego ćwiczenia odbytego w dniach od 1 sierpnia do 10 września 1932 r. stwierdziła, że: „sierż. podchor. Tadeusz Sułkowski pod każdym względem nadaje się na podporucznika rezerwy”¹².

Przygotowanie sierż. pchor. Tadeusza Sułkowskiego do uzyskania stopnia oficera rezerwy potwierdził również w swojej opinii z dnia 30 czerwca 1932 r. dowódca Okręgu Korpusu Nr IV Łódź gen. bryg. Stanisław Nałęcz-Malachowski, który napisał: „pchor. Sułkowski Tadeusz Tomasz ur. 15 X

¹² Oświadczenia Komisji Kwalifikacyjnej 18. pp z 30 VIII 1932 r., WBH, sygn. AP 3560.



Fot. 3. Opinia służbowa gen. Stanisława Nałęcza-Malachowskiego

Źródło: Arch. CAW sygn. AP 3560.

1907 r. zamieszkały w Skierniewicach ul. Rynek nr 7, odpowiada wymogom art. 3. Pragmatyki Oficerskiej i uzyskał opinię dobrą¹³.

Konsekwencją ukończenia kursu był awans na stopień podporucznika rezerwy ze starszeństwem, z dniem 1 stycznia 1933 r.¹⁴, funkcja — dowódca plutonu strzeleckiego w korpusie osobowym piechoty¹⁵.

Ukończenie kursu oficerskiego przez Sułkowskiego było jedynie pierwszym etapem jego kariery wojskowej jako oficera rezerwy. Kolejnymi były cykliczne ćwiczenia rezerwy w macierzystym 18. pp, odbywające się co dwa lata. Po zakończeniu każdego z nich był opiniowany przez bezpośrednich przełożonych, na podstawie tych opinii stwierdzano jego przygotowanie oficerskie. Dzięki temu można prześledzić jego postawę, osobowość i cechy charakteru jako wojskowego.

Będąc oficerem rezerwy, pierwsze 4-tygodniowe ćwiczenia rezerwy, w dniach od 21 sierpnia do 16 września 1934 r., odbył w 8. kompanii strzeleckiej 3. batalionu 18. pp (III/18. pp)¹⁶. W opinii służbowej, częściowo niekorzystnej dla Sułkowskiego, wydanej przez bezpośredniego przełożonego, dowódcę 3. batalionu kpt. dypl. Witolda Sujkowskiego, czytamy:

- W zakresie oceny wartości osobistych: „Mało energiczny. Bardzo obowiązkowy, pilny i punktualny. Służbę traktuje dobrze, lecz ulega wpływom kolegów, patrzących na służbę jako na przymus”.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Roczne Uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej za 1934, WBH, sygn. AP 3560.

¹⁶ Rozkaz M. S. Wojsk. Nr 3. Og. Org. L. 800/Tjn. Wysz. 34. Rozkaz dz. 18 pp nr 188 i 203/34.

- W zakresie oceny wartości fizycznych: „Posiada Państwową Odznakę Sportową. Wytrzymały”.
- W zakresie inteligencji: „Gubi się w nowych warunkach, decyduje się po woli, nie umie spożytkować posiadanych wiadomości”.
- W zakresie oceny wartości zawodowych: „Jako dowódca słaby”.
- W zakresie oceny zdolności organizacyjnych i administracyjnych: „Bardzo dokładny i sumienny, jednak pod nadzorem, gdyż sam postawiony staje bezradny wobec nowych zagadnień”.
- W zakresie oceny zdolności kierowniczych i wychowawczych: „Nie wymaga od przełożonych i nie interesuje się nimi. Do rygoru przyzwyczajony”.
- W zakresie określenia przydatności służbowej: „Na dowódcę plutonu strzeleckiego nadaje się”.
- Ogólna ocena: „Przeciętny”.

Pod tą opinią podpisał się ówczesny dowódca 18. pp ppłk Marian Ocetkiewicz, dopisując: „Zgadzam się, nadaje się na dowódcę plutonu strzeleckiego”¹⁷.

Kolejne ćwiczenia, trwające trzy tygodnie, odbyły się w dniach od 1 do 19 sierpnia 1936 r. w Skierniewicach. Ppor. rez. Tadeusz Sułkowski przydzielony został do III/18. pp¹⁸. W opinii bezpośredniego przełożonego (podpis nieczytelny) za okres ćwiczeń czytamy:

- Cechy indywidualne: „Charakter ustalony, zrównoważony i pogodny. Bardzo pracowity i chętny. Umysł bystry i lotny. Fizycznie b. dobry, na trudy wytrzymały. Koleżeński i przez kolegów, i podwładnych lubiany. Bardzo obowiązkowy. Rzutki i energiczny”.
- Zdolności ogólne i zawodowe: „Bardzo dobry dowódca plutonu. We wszystkich okazjach wykazał bardzo wiele dbałości o powierzony mu pluton. Posiada dużą umiejętność ujęcia sobie ludzi i utrzymanie ich w karności. Przez to, że dawał rzeczywiście bardzo dobry przykład — pociągał za sobą ludzi”.
- Osiągnięte wyniki w służbie: „Pracował z dużym zapalem i zamięłowaniem. Można mu powierzyć każde zadanie”.
- Określenie przydatności służbowej: „Bardzo dobry dowódca plutonu strzeleckiego”.

Uzasadnienie opinii: „Daję opinię wyróżniającą, ponieważ ppor. Sułkowski wykazywał bardzo wiele zainteresowania się służbą wojskową i pracował z taką sumiennością i zapalem, że niewiele ustępował oficerom zawodowym. Bardzo dobry dowódca plutonu i wzorowy oficer rezerwy”¹⁹.

Dowódca III/18. pp mjr Edmund Kolendowski dopisał: „Wykazywał bardzo duże zainteresowanie się służbą, obowiązki swe spełniał z zamięłowaniem, przeszkolony zupełnie dobrze, ogólnie bardzo dobry”²⁰.

Opinia trzeciego przełożonego, p.o. dowódcy 18. pp mjr. Tadeusza Mikosia: „Bardzo dobry na pluton — nadaje się na dowódcę kompanii”²¹.

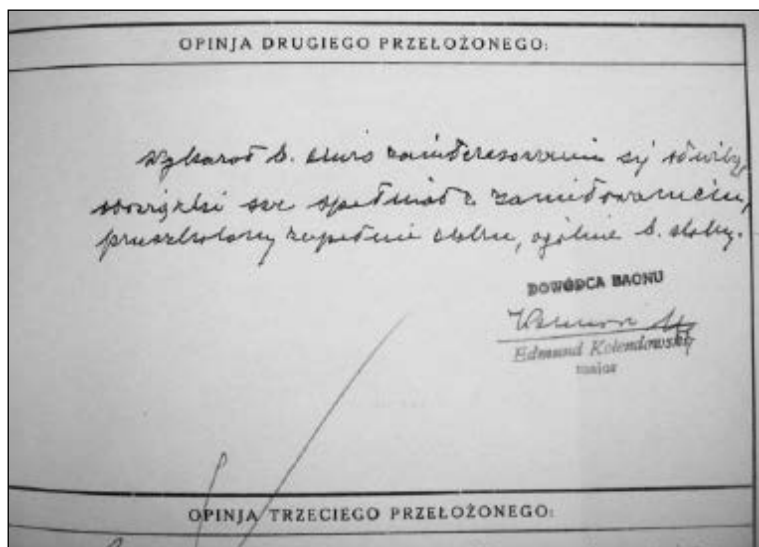
¹⁷ Roczne Uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej za 1934, WBH, sygn. AP 3560.

¹⁸ Rozkaz M. S. Wojsk. B. P. L. 300/Tj. 1936.

¹⁹ Roczna Karta Kwalifikacyjna za rok 1936/37, WBH, sygn. 3560.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.



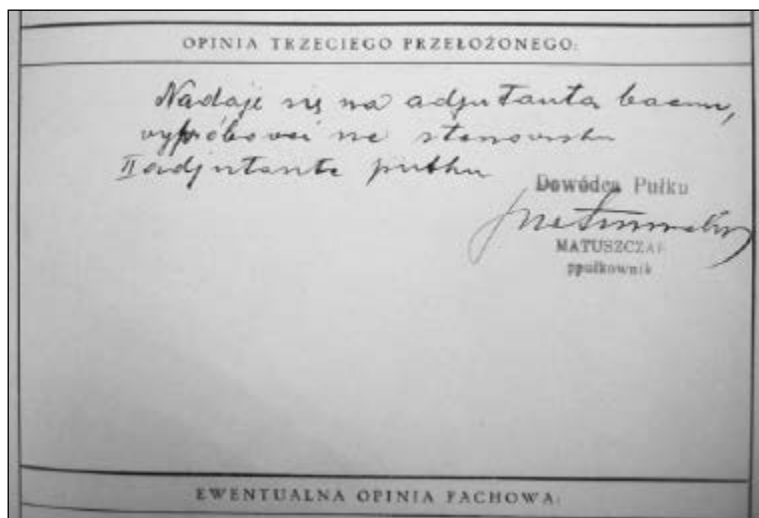
Fot. 4. Opinia dowódcy III baonu mjr. Edmunda Kolendowskiego

Źródło: CAW, sygn. AP 3560.

Ostatnie ćwiczenia przed wybuchem wojny odbyły się w 18. pp w Skierniewicach, w dniach od 22 sierpnia do 16 września 1938 r. Tym razem Sułkowski przydzielony został do 2. batalionu dowodzonego przez mjr. Feliksa Kozubowskiego. Kozubowski był znakomitym oficerem, cenionym przez kolegów i przełożonych. Do historii przeszedł jako bohaterski obrońca Sochaczewa we wrześniu 1939 r., gdzie zginął podczas przeprawy przez Bzurę. Jako bezpośredni przełożony ppor. rez. Tadeusza Sułkowskiego, po zakończeniu ćwiczeń rezerwy w sierpniu i wrześniu 1938 r., wydał opinię służbową, w której ocenił postawę Sułkowskiego pełniącego funkcję dowódcy plutonu, a następnie adiutanta batalionu. W opinii tej czytamy:

- W dziale cechy indywidualne: „Umysł bystry i lotny, fizycznie silnie zbudowany i wytrzymały na trudy żołnierskie. Posiada w sobie dużo inicjatywy, energii i samodzielności”.
- Zdolności ogólne i wojskowe: „Zdolności wojskowe ma opanowane bardzo dobrze. Zachowanie się przed frontem pewne i zdecydowane, orientuje się w terenie b. dobrze. Cechuje go duże zamięłowanie w pracy wojskowej”.
- Dział osiągnięte wyniki osobiste: „Na stanowisku dowódcy plutonu strzeleckiego, a potem adiutanta dowódcy batalionu okazał się bardzo dobrym”.
- Określenie przydatności służbowej: „Nadaje się na adiutanta baonu. Może być dobrym dowódcą kompanii, należałoby go wysłać na kurs dowódców kompanii”²².

²² Roczna Lista Kwalifikacyjna za rok 1938/39, WBH, sygn. 3560.



Fot. 5. Fragment opinii służbowej dowódcy 18. pp ppłk. Franciszka Matuszczaka

Źródło: CAW, sygn. AP 3560.

Z opinią mjr. Kozubowskiego zgodził się dowódca pułku ppłk Franciszek Matuszczak, który napisał: „nadaje się na adiutanta baonu, wypróbowany na stanowisku II adiutanta pułku”²³.

Pomimo że ppor. rez. Tadeusz Sułkowski nie był zawodowym oficerem, to jednak bezgranicznie kochał swój pułk. Dał temu wyraz w artykule zamieszczonym w 1937 r. w lokalnym „Głosie Skierniewic i Okolicy”, w którym był sekretarzem, opisując powrót pułku z manewrów i ćwiczeń: „W środę, 15 września, miasto nasze witało powracające z manewrów pułki skierniewickie. Przy specjalnie zbudowanej bramie na ulicy Mszczonowskiej, gdzie zgromadziły się organizacje społeczne, szkoły, cechy i tłumy mieszkańców, powracające pułki powitał serdecznie w imieniu mieszkańców miasta burmistrz Franciszek Filipiński, składając także na ręce pułkownika dypl. B. Hulewicza akt powitalny podpisany przez Radę Miejską.

Po prostym, żołnierskim podziękowaniu dowódcy, przechodzące wojsko zarzucono, wśród okrzyków na cześć żołnierzy, kwiatami. Zwracało uwagę doskonale samopoczucie oddziałów, które mimo ciężkiej pracy na manewrach, wniosły na nowo do miasta siłę i radość. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie organizacje Skierniewic urządziły wojsku gościnny poczęstunek, który, choć skromny, stanowił dla żołnierzy jeszcze jeden dowód więcej, że społeczeństwo, jak może najserdeczniej, dziękuje Armii za jej trud. Uroczystość zakończono na Rynku defiladą prowadzoną przez ppłk. Matuszczaka, którą przyjął płk dypl. Hulewicz w otoczeniu starosty E. Farenholca i burmistrza Fr. Filipińskiego.

²³ Tamże.

Roześmiane i wzruszone twarze, dziarski krok, kwiaty lecące nad głowami, kwiaty za ładownicami, w garściach, w lufach karabinów, gdzie na ten jedyny raz wolno im tkwić, a przede wszystkim najlepsze uczucia łączące Skierniewice z żołnierzem — oto, co zostało w pamięci po serdecznej uroczystości urządzonej przez miasto²⁴.

Ponad 10-letnie związki Sułkowskiego z 18. pp zaowocowały również wierszem napisanym w rodzinnych Skierniewicach w drugiej połowie lat 30. pt. *Do mego pułku. Strzelcom Skierniewickiego Pułku Piechoty*, w którym gloryfikował zasługi pułku, jego gotowość bojową i wielkość. Wierzył, że gdy nadejdzie chwila próby i trzeba będzie stanąć w obronie ojczyzny, pułk wykona to zadanie i okryje się chwałą.



Fot. 6. Ppor. rez. Tadeusz Sułkowski
Źródło: arch. A.K.

Do mego pułku Strzelcom Skierniewickiego Pułku Piechoty

O ostatnich dni tu naszych,
choćby los uderzy srogi –
żadna siła nie przestraszy
twoich synów, pułku drogi.

Gdy w bój ciężki iść nam każesz,
choćby tysiąc armat grało –
przysiegamy dziś, sztandarze,
okryć cię żołnierską chwałą.

Piechury nad piechurami!
Gotuj broń, karabin w garść!
Baczność! Naprzód! Sława z nami,
choćby trzeba było paść.

Cóż, że kule obok warczą,
kiedy siły w piersiach płoną,
każdym sercem tak jak tarczą,
osłonimy Polski honor.

A gdy przyjdzie mi od rany
lec w wojence gdzieś na miedzy,
to o pułku ukochanym
zaśpiewajcie mi koledzy:

²⁴ T. Sułkowski, *Powrót wojska*, „Głos Skierniewic i Okolicy” nr 2–3, 1937, s. 5.

Piechury nad piechurami!
Gotuj broń, karabin w garść!
Bacność! Naprzód! Sława z nami,
Choćby trzeba było paść.

W niebie powiem: Panie Boże,
coś mnie w białych chmurach zaszył,
tu wśród świętych bardzo dobrze,
ale lepiej w pułku naszym.

Nie płacz dziewczę na mym grobie,
raj mi przypadł, a nie czyścić
z archaniołów wojsko zrobię
i zaśpiewam im siarczyście:

Piechury nad piechurami!
gotuj broń, karabin w garść!
Bacność! Naprzód! Sława z nami,
choćby trzeba było paść.

A na wojnie w chwili srogiej,
gdzie najwięcej ran, mozołu,
ubezpieczę tam pułk drogi
tyralierą archaniołów.

Wódz nasz w niebie zatrze ręce
i serdecznie się rozchmurzy:
– „Który to pułk najgoręcej
bije wroga, aż się kurzy?”

Stanę wtedy, jak na warcie,
przed Marszałkiem mym sumiastym:
– „Melduję Ci Komendancie,
że to pułk jest osiemnasty”.

Piechury nad piechurami!
Gotuj broń, karabin w garść!
Bacność! Naprzód! Sława z nami,
choćby trzeba było paść.

Jak prorocze były to słowa, ich autor mógł przekonać się już niebawem, we wrześniu 1939 r., kiedy to jego ukochany 18. pp walczył bohatersko w bitwie nad Bzurą, w której poniósł klęskę, tracąc niemal połowę swego stanu osobowego, a on sam został ciężko ranny, dostając się do niewoli niemieckiej.

Mobilizacja marcowa i koncentracja lipcowa

Początek 1939 r. zaznaczył się brutalnymi, terytorialnymi i politycznymi żądaniami Hitlera wobec Polski. Odpowiedzią na nie była m.in. częściowa mobilizacja alarmowa, zarządzona 23 marca 1939 r., która objęła również

skierniewicką 26. DP, a w jej składzie 18. pp²⁵. Mobilizacja ta, z uwagi na datę jej wprowadzenia, zwana była potocznie mobilizacją marcową. Nie ominęła ona również ppor. rez. Tadeusza Sułkowskiego, który zgodnie z przydziałem mobilizacyjnym oddelegowany został do II/18. pp na stanowisko adiutanta dowódcy tegoż batalionu mjr. Feliksa Kozubowskiego.

W miarę uzyskanego pogotowia bojowego, poszczególne bataliony pułku odchodziły w rejon zakwaterowania przedzaładowczego. W koszarach pozostała jedynie kompania zbierająca nadwyżki oraz młody rocznik poborowych, których zorganizowano w dwa baony po trzy kompanie strzeleckie i jedną cekaemów²⁶. Baony zostały zakwaterowane w następujący sposób:

- I/18. pp, dowódca ppłk Tadeusz Mikoś — szosa mszczonowska w rejonie cegielni, następnie folwark Strobówek;
- II/18. pp, dowódca mjr Feliks Kozubowski — folwark Strobów;
- III/18. pp, dowódca mjr Edmund Kolendowski, następnie mjr Ignacy Frankowski — Dębowa Góra²⁷.

Warunki kwaterek w miejscach pobytu były dość trudne. Szeregowi spalali bezpośrednio na słomie w stodołach. Nie mogli liczyć na inne możliwości, gdyż zgodnie z rozkazami nie wolno im było oddalić się na odległość większą niż 6 km od granic miasta, ze względu na ewentualność wyjazdu w każdej chwili do rejonu koncentracji. Nieco lepsze warunki mieli oficerowie, a wśród nich ppor. Tadeusz Sułkowski, który kwatrował w majątku Strobów, w dworze należącym do rodziny Strakaczów²⁸.

Po kilku dniach pobytu w rejonie zakwaterowania nastąpiła nieznaczna dyslokacja baonów w nieco wygodniejsze miejsca postoju. I tak:

- I/18. pp został zakwaterowany w Suliszewie;
- II/18. pp (w składzie z ppor. Sułkowskim) w Starej Rawie;
- III/18. pp w Trzciannie;
- Oddział specjalny w rejonie Kawęczyna.

Dowództwo i kwatermistrzostwo pozostawało nadal w Skierniewicach, a od 2 czerwca w Suliszewie.

W czasie kilkumiesięcznego pobytu w rejonach mobilizacji częściowej, pułk przeprowadzał intensywne szkolenia polowe, strzelania, ćwiczenia załadowcze i intensywne marsze. Zadania te realizował również 2. batalion, w którym służył ppor. rez. Tadeusz Sułkowski.

Mobilizacja trwała do 7 lipca, kiedy to o godz. 4 rano 18. pp, a wraz z nim 2. batalion z Sułkowskim przemaszerowali do stacji kolejowej w Skierniewicach, skąd załadowany pięcioma transportami został przerzucony w rejon koncentracji do Wielkopolski, w okolice jezior wągrowieckich i żnińskich. W ten sposób rozpoczęła się koncentracja lipcowa, która niechybnie zwiastowała wybuch wojny.

²⁵ J. Beck, *Komentarze do historii dyplomatycznej wojny 1939 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1970, s. 92.

²⁶ E. Piwowarski, *Przebieg i wyniki częściowej mobilizacji alarmowej z 23 marca 1939 r.*, „Wojсковy Przegląd Historyczny” nr 1–2, 1995.

²⁷ W. A. Majewski, *Sprawozdanie z działalności 18. pp w kampanii wrześniowej 1939 r.*, WBH, II/3/29.

²⁸ Tamże.

Ósmego lipca 1939 r. nad ranem transport osiągnął stację kolejową Kcynia, gdzie nastąpił rozładunek i przejście na kwatery docelowe. Rozmieszczenie pułku po wyładowaniu było następujące:

- Dowództwo 26. DP — Kcynia;
- Dowództwo 18. pp i oddziały specjalne — Rozstrzębowo-Szczepice;
- I/18. pp — Góra (wsch. Żnin);
- II/18. pp (ppor. Sułkowskiego) — rejon Paterek (płd. Nakło);
- III/18. pp — Dębogóra (las).

Po przybycia pułku w miejsca docelowe i urzędzeniu, głównym jego zadaniem był udział w pracach fortyfikacyjnych; 2. batalion mjr. Kozubowskiego, a wraz z nim jego adiutant Tadeusz Sułkowski, uczestniczyli w tych zajęciach w rejonie Dębogóry i Paterek.

Po niespełna miesięcznym pobycie w miejscach postoju, 31 lipca 1939 r. nastąpiło przegrupowanie pułku. Dowództwo pułku zatrzymało się w Żninie, oddziały specjalne w Jaroszowie k. Żnina, 1. batalion w Gąsawie, 2. batalion mjr. Feliksa Kozubowskiego w Górze, a 3. batalion pozostawał nadal w rejonie Dębogóry²⁹.

Jednocześnie z pracami prowadzono wyszkolenie szeregowych, a także rozpoznanie ruchów bojówek niemieckich zamieszkujących te tereny, nawiązano kontakty z sąsiadującymi baonami Obrony Narodowej (ON), obserwowano zachowanie ludności niemieckiej, zwłaszcza jeśli chodziło o gromadzenie broni i amunicji, nawiązano bliskie kontakty z lokalnymi władzami samorządowymi. Jednak w dalszym ciągu najważniejsze były prace fortyfikacyjne. Obejmowały one rozpoznanie terenu, ustalanie stanowisk ogniowych ciężkiej broni maszynowej, kopanie rowów strzeleckich i ppanc., zaciąganie drutów kolczastych, przygotowanie zalewów, pomoc saperom w budowie ciężkich gniazd km. i działek ppanc.³⁰

Równocześnie, po otrzymaniu wytycznych od dowódcy 26. DP, opracowano przepisy alarmowe, które uwzględniały szybkie przejście od prac fortyfikacyjnych do obsady stanowisk (odcinków) alarmowych. W ramach tych wytycznych 2. batalion z Tadeuszem Sułkowskim zajął tereny w okolicach Dziewierzewa. Stanowiska te osiągnięto o zmroku 29 sierpnia 1939 r., po czym przystąpiono do umocnienia stanowisk według wskazówek szefa saperów 26. DP jako stanowisk obronnych odwodu na wypadek przedarcia się broni pancernej nieprzyjaciela.

Od Noteci do Bzury

Rankiem 1 września, dowódca pułku otrzymał wiadomość od dowódcy 26. DP o rozpoczęciu działań wojennych przez hitlerowskie Niemcy. Jednocześnie zewsząd dochodziły odgłosy bombardowań. Radio podawało komunikaty wojenne o przekroczeniu polskiej granicy przez nieprzyjaciela. Pułk, poza 3. batalionem, który obsadził wzgórza w rejonie Dębogóry, otrzymał jako zadanie

²⁹ W. A. Majewski, dz. cyt.

³⁰ Tamże.

główne pełnić funkcję odwodu dywizji. Wobec informacji dowódcy dywizji, że główne działania Niemców prowadzone są północną stroną Noteci, w kierunku na Bydgoszcz, w nocy z 1/2 września 1. batalion przegrupował się do lasów w pobliżu folwarku Szczepice, a 2. batalion z Tadeuszem Sułkowskim w rejon Paterek.

Pierwsze walki z udziałem batalionu odbyły się 3 września, kiedy to batalion mjr. Kozubowskiego unicestwił niemieckie patrole rozpoznawcze, usiłujące sforsować Notecę w rejonie Nakła, a następnie w nocy z 3/4 września, po przerwaniu obrony pod Bydgoszczą, ubezpieczał przejście 26. DP na pozycje obrony w okolicy Żnina. Kalendarium dalszych działań bojowych pułku przedstawiało się następująco³¹:

Czwartego września batalion był częścią odwodu 26. DP, natomiast 5 września uczestniczył w obronie Inowrocławia, na odcinku bydgoskim. W godzinach wieczornych tego dnia pułk, a wraz z nim 2. batalion, otrzymał rozkaz przejścia nocą do Łabiszyna jako odwód dywizji. Batalion zajął rejon Łabiszyna przy drodze Szubin–Łabiszyn.

Szóstego września II baon osłaniał tory kolejowe Inowrocław–Toruń i Inowrocław–Jacewo. Na tych pozycjach batalion pozostawał do 8 września. W nocy z 8/9 września na podstawie rozkazu dowódcy dywizji, batalion wraz z pułkiem opuścili Inowrocław, przechodząc w rejon Zadłużew–Paliszewo na kierunku Inowrocław–Radziejów–Paliszewo. W okresie od 9 do 12 września trwał odwrót pułku przez Rabinowo–Izbica Kujawska–Blenna–Kamienna do rejonu Żychlina. Marsz odbywał się głównie nocami w trudnych warunkach, z niewielkim postojami.

W nocy z 12/13 września pułk, a wraz z nim batalion Sułkowskiego, został załadowany eszelonami na kolumnę samochodową i przetransportowany w kierunku Sochaczewa. Oddziały wylądowano na zachodnim przedmieściu miasta z zadaniem jego obrony, a w szczególności osłony mostów przygotowanych do przeprawy Armii „Pomorze” w kierunku na Warszawę.

Trzynastego września o świcie żołnierze 2. batalionu pod dowództwem majora Feliksa Kozubowskiego i 2. dywizjonu 26. pułku artylerii lekkiej (II/26. pal) dotarli do przedmościa Sochaczewa, luzując 3. batalion 144. rezerwowego pułku piechoty i 67. batalion saperów na wschodnim brzegu Bzury.

Okolo południa, 13 września, Niemcy zaatakowali polskie stanowiska zmasowanym ogniem artylerii, niszcząc dużą część zabudowy miejskiej. Jednocześnie do miasta przybywały kolejne oddziały niemieckie, w tym 4. dywizja pancerna, która została wsparta zmotoryzowanym pułkiem SS „Leibstandarte SS Adolf Hitler” wzmocnionym batalionem czołgów podążającym spod Błonia. Okolo południa pod Sochaczew podeszły oddziały niemieckiej 19. dywizji piechoty. Po rozpoznaniu terenu przystąpiły do natarcia, które zatrzymali żołnierze polscy ogniem zaporowym z karabinów maszynowych i dział. Wkrótce weszły jednak do akcji kolejne oddziały, tym razem z 4. dywizji pancernej. Niemcy wsparci czołgami i doborowym pułkiem SS „Leibstandarte Adolf Hitler” do późnego wieczora atakowali stanowiska obsadzone przez obrońców Sochaczewa. W walkach obronnych uczestniczył

³¹ A. Krysiak, *Skierniewicki 18. pułk piechoty 1921–1939*, Skierniewice 2019.

ppor. rez. Tadeusz Sułkowski, który wykazał się niezwykle heroizmem i bohaterstwem.

Czternastego września 1939 r., krótko po północy mjr Feliks Kozubowski wydał dowódcy 4. kompanii por. Marianowi Tomaszowi Himmlowi rozkaz przysłania przed magistrat jednego plutonu, z uwagi na zagrożenie nieprzyjaciela dla jego punktu dowodzenia. O godzinie 1.40 w nocy por. rez. Marian Tomasz Himmel pisał w meldunku do mjr. Kozubowskiego: „Rozkaz otrzymałem. Z chwilą odesłania przed Magistrat jednego plutonu będę bardzo osłabiony na bardzo rozległych stanowiskach. Pluton, jednakże wysyłam”³².

Pomimo otrzymania wsparcia ze strony por. Himmla, batalion Sułkowskiego toczył rozpaczliwe walki o utrzymanie przyczółku. Około 4.00 nad ranem, 14 września, z uwagi na wyczerpanie i wykrwawianie się swego batalionu, mjr Feliks Kozubowski podjął decyzję o wycofaniu żołnierzy z miasta na zachodni brzeg Bzury. W tym samym dniu, przed południem, 2. batalion został zawrócony przez dowódcę Piechoty Dywizyjnej płk. dypl. Tadeusza Parafińskiego z miejscowości Kąty i około godz. 10.00. nacierał z marszu na miasto, odrzucając nieprzyjaciela, który w międzyczasie obsadził Sochaczew. W godzinach popołudniowych nieprzyjaciel został wyparty z zajmowanych stanowisk, lecz po wprowadzeniu do walki odwodów, odzyskał je ponownie. Po ciężkich walkach wspieranych ogniem 5. baterii udało się utrzymać miasto kosztem dużych strat.

Piętnastego września od rana nastąpiło natarcie wojsk niemieckich na pozycje polskie 4. i 5. kompanii 2. batalionu. Najcięższe walki toczyły się na odcinku obrony 4. kompanii. W walkach zginął jej dowódca, por. Marian Himmel i dowódca 3. plutonu tej kompanii ppor. Adam Wzorek. Ponadto śmierć ponieśli ppor. Zygmunt Micek, dowódca 3. plutonu 5. kompanii i ppor. Kacper Klaniewski, dowódca 1. plutonu kompanii ckm.

Tymczasem na tyłach 6. kompanii Niemcy dochodzili do mostu pontonowego. W tej sytuacji adiutant 2. batalionu, ppor. rez. Tadeusz Sułkowski zebrał grupę żołnierzy i z determinacją uderzył na przepływających się Niemców, odrzucając ich za rzekę. W ten sposób umożliwił wycofanie się reszty batalionu za Bzurę, w sile około 100 żołnierzy, sam jednak w walce został ciężko ranny w udo i twarz³³. Walkę 6. kompanii i akcję adiutanta Sułkowskiego wspierał zza Bzury dowódca 2. kompanii ckm por. Kazimierz Mańczak. Sytuacja batalionu stała się niezwykle ciężka. Dowódca batalionu mjr Feliks Kozubowski w toku walki usiłował przeprowadzić się przez rzekę w kierunku zniszczonego mostu drogowego, do walczących w mieście żołnierzy. W środku przeprawy został trafiony wiązką ognia z karabinu maszynowego. Na pomoc rzuciło mu się czterech żołnierzy, ale i oni zginęli w walce³⁴.

Pozostałości batalionu zebrał na zachodnim brzegu dowódca 1. plutonu 6. kompanii por. Edward Białach, dołączając z nim do 25. DP, z którą

³² Relacja sierż. Józefa Skórki, szefa 5. kompanii II/18. pp. Kserokopia maszynopisu w zbiorach Andrzeja Krysiaka.

³³ Relacja pisemna dowódcy 5. kompanii II/18. pp kpt. Antoniego Sygnarka. Mps niepub. w archiwum A.K.

³⁴ Tamże

przedostał się potem do Warszawy. W trakcie krwawych walk o Sochaczew 2. batalion stracił 80% stanu osobowego.

Ranny ppor. Tadeusz Sułkowski wozem konnym został przetransportowany do szpitala polowego w folwarku Giżyce, w ob. gminie Ilów. Jak wspominał tamte tragiczne chwile dowódca I kompanii 1. batalionu kpt. Antoni Ratyński: „Warunki były tu tragiczne, a szpital przedstawiał żalosny wygląd. Lżej ranni leżeli na wozach konnych zaparkowanych w podwórzu, ciężiej ranni, w pomieszczeniach pałacu dworskiego. Ja zostałem ulokowany w sali, na której zastałem z 18. pp podporuczników Wałęzę i Sułkowskiego oraz sierż. Latawca. Leżeliśmy we czterech na dwóch siennikach na podłodze”³⁵.

Dwudziestego września, wobec zagrożenia wybuchem czerwoni, około 500 rannych zdolnych do transportu, pod bombami niemieckich „Stukasów” przewieziono do urządnego naprędce szpitala polowego w dawnej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie k. Sochaczewa. Wśród nich znalazł się również ppor. rez. Tadeusz Sułkowski³⁶.

Rannych umieszczono w ogromnej sali stołówki zakładowej i pomieszczeniach biurowych. Z powodu braku lekarzy, lekarstw, podstawowych środków opatrunkowych, sali operacyjnej oraz niedożywienia, śmiertelność wśród rannych żołnierzy była ogromna. Leżeli na podłodze, siennik przy sienniku, a czasem tylko na słomie³⁷.

Pobyt rannego Tadeusza Sułkowskiego w chodakowskim szpitalu polowym trwał niespełna trzy tygodnie. Około 10 października, wraz z innymi rannymi, przetransportowany został do niemieckiego szpitala wojskowego w Łodzi³⁸. Przez kilka pierwszych miesięcy niemieccy lekarze wojskowi leczyli w nim niewielką liczbę wymagających opieki jeńców polskich. Do stycznia 1945 r. szpital ten funkcjonował jako niemiecki wojskowy szpital rezerwowy (*Reservelazarett*)³⁹. Z rodzinnych przekazów wynika, że próbowano zorganizować Sułkowskiemu ucieczkę, jednak usilne starania rodziny, w tym głównie siostry Marii, zakończyły się niepowodzeniem. Sułkowski stanowczo odmówił pomocy, twierdząc, że jego powinnością jest pozostanie ze swymi żołnierzami⁴⁰.

Po wyleczeniu ran, na przełomie 1939/1940 r. z grupą innych oficerów został przewieziony do Niemiec, gdzie trafił do obozu jenieckiego w Hadamar nad rzeką Lahn w Hesji, a następnie wiosną 1941 r. znalazł się w oflagu VII A (blok C IV, następnie C V, numer osobowy 294) w Murnau, w Niemczech, w pobliżu szwajcarskiej granicy. W ten sposób zakończył swój chlubny, choć tragiczny szlak bojowy, a rozpoczął prawie pięcioletni okres niewoli.

³⁵ Relacja pisemna niepublikowana kpt. Antoniego Ratyńskiego. Kserokopia w arch. A.K.

³⁶ Tamże.

³⁷ Relacja ustna Ireneusza Panfila. *Okupacja w Chodakowie oczami dziecka*, „Ziemia Sochaczewska”, 12 VIII 2013.

³⁸ Obecnie Uniwersytecki Szpital Kliniczny Wojskowej Akademii Medycznej.

³⁹ J. Barczykowska, J. Jankowski, *Historia z przeszłością*, „Kocham Łódź” (dod. do „Polska. Dziennik Łódzki”), nr 211, 7 XII 2012, s. 6–7.

⁴⁰ Relacja ustna krewnego rodziny Tadeusza Góreckiego z 1998 r.

Niewola. Oflag VII A w Murnau

Oflag VII Murnau, obóz jeniecki dla oficerów polskich, ulokowany został w niewykończonych jeszcze w 1939 r. koszarach niemieckiego batalionu pancernego. Był to obóz wzorcowy przeznaczony tylko dla oficerów, którzy zgodnie z konwencją genewską nie pracowali, poza zajęciami związanymi z funkcjonowaniem obozu, takimi jak praca w kuchni obozowej, pralni czy piekarni. W budynkach zaprojektowanych dla 600 niemieckich żołnierzy przebywało 5 tys. jeńców. Spali na trzypiętrowych łóżkach. Jeńcy gnieździli się na strychach, w piwnicach, a nawet w garażach. Sułkowski kwaterował na strychu trzykondygnacyjnego budynku koszarowego. Ciasnota bardzo dokuczała. Wszystkimi doskwierał również głód, bo racje były minimalne, poniżej normy dla niemieckich więźniów. Sytuację łagodziły paczki od rodziny i przyjaciół.



Fot. 7. Jeńcy wojenni podczas pracy w piekarni obozowej

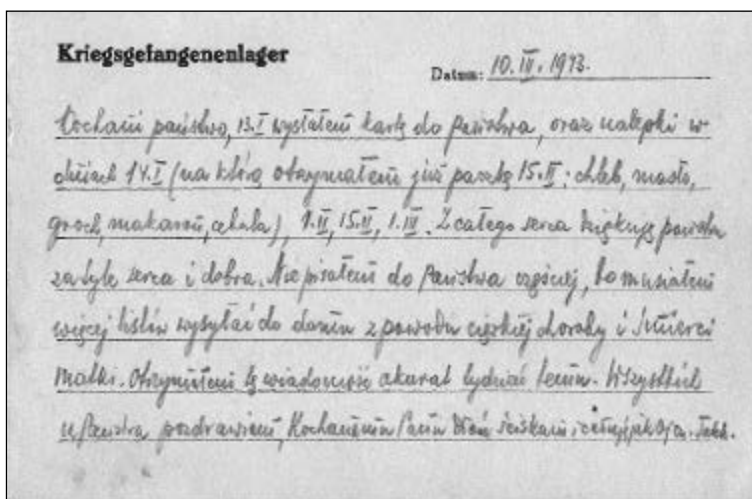
Źródło: kserokopia w Muzeum Historycznym Skierniewic.

Paczki od rodziny i przyjaciół otrzymywał także Tadeusz Sułkowski. Jak wspominał Jerzy Szajer z Kraczkowej k. Łańcuta, z rodziną którego Sułkowski był zaprzyjaźniony: „W roku 1943 zaczęły przychodzić listy od pana Sułkowskiego z oflagu w Murnau. Pan Tadeusz poprosił moich rodziców o pomoc żywnościową. W miarę możliwości tej pomocy rodzice mu udzielali, wysyłając paczki. Pamiętam, jak mama pakowała do nich, m.in. suszony chleb. Pytałem ją, dlaczego nie wysyła świeżego, a ona tłumaczyła, że taki nie pleśnieje i jest lekki. Waga paczki była bowiem ograniczona. Z listów wynika, że mama wysyłała również masło i do dziś się dziwię, że Tadeusz otrzymywał je świeże, jak sam zapewniał w listach. Dodam jeszcze, że mama była zachwycona pięknym pisaniem pana Tadzia — i w treści, i na papierze”.

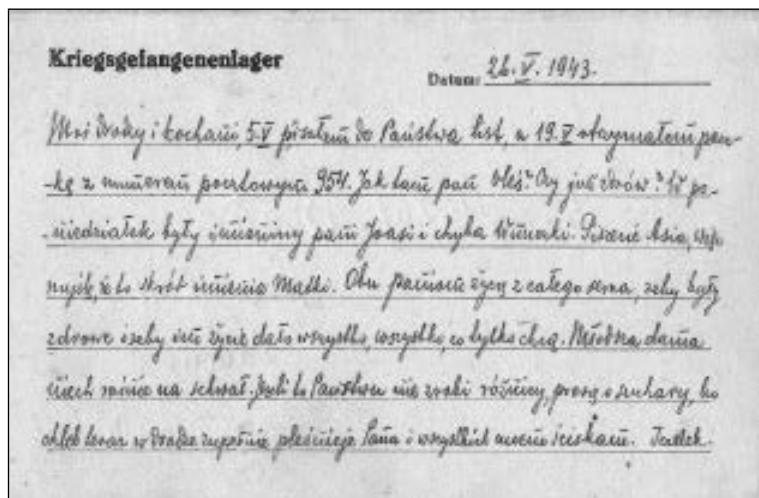


Fot. 8. Karta pocztowa Tadeusza Sułkowskiego do Michała Szajera, z oflagu w Murnau
Źródło: Muzeum Historyczne Skierniewic.

W innej korespondencji z 10 marca 1943 r. czytamy m.in.: „Kochani państwo, 13 I wysłałem kartę do Państwa oraz nalepki w dniach 14 I (na którą otrzymałem już paczkę 15 II: chleb, masło, groch, makaron, cebula). Z całego serca dziękuję państwu za tyle serca i dobra. Nie pisałem do Państwa częściej, bo musiałem więcej listów wysłać do domu z powodu ciężkiej choroby i śmierci matki. Otrzymałem tę wiadomość akurat tydzień temu. Wszystkich u Państwa pozdrawiam. Kochanemu Panu dłoń ściskam i całuję jak ojca. Tadek”.



Fot. 9. Karta pocztowa Tadeusza Sułkowskiego z 10 III 1943 r. do rodziny Szajerów
Źródło: Muzeum Historyczne Skierniewic.



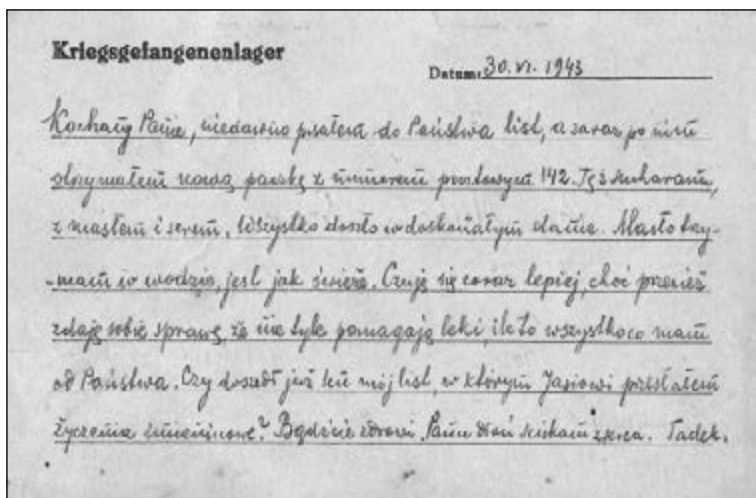
Fot. 10. Karta pocztowa Tadeusza Sułkowskiego do Michała Szajera z 25 V 1943 r.

Źródło: Muzeum Historyczne Skierniewic.

W rodzinie Szajerów zachowało się kilka kart obozowych pisanych przez Sułkowskiego do Michała Szajera. Tadeusz Sułkowski był kolegą Jana Szajera, syna Anny i Michała Szajerów. Razem odbywali służbę w Szkole Podchorążych Piechoty. W czasie wakacji Sułkowski odwiedzał Szajerów w Kraczkowej. Gdy wybuchła wojna, Sułkowski poprosił rodziców swojego przyjaciela o pomoc żywnościową. W korespondencji z 26 maja 1943 r., poza grzecznościowymi życzeniami dla pań z rodziny Szajerów pisał: „Moi drodzy i kochani. 5 maja pisałem do Państwa list, a 19 maja otrzymałem paczkę z numerem polowym 954. Jak tam pan Oleś? Czy już zdrowszy. W poniedziałek były imieniny Pani Joasi i chyba Wnuczek. Piszecie Asia, więc myślę, że to skrót od imienia Matki. Obu Paniom życzę z całego serca, żeby były zdrowe i żeby im życie dało wszystko, wszystko, co tylko chcą. Młodsza dama niech rośnie na schwał. Jeśli to Państwu nie robi różnicy, proszę o suchary, bo chleb teraz w drodze zupełnie pleśniej. Pana i wszystkich mocno ściskam. Tadek”.

Kolejne potwierdzenie otrzymanej paczki znajdujemy w korespondencji z 30 czerwca 1943 r.: „Kochany Panie, niedawno pisałem do Państwa list, a zaraz po nim otrzymałem nową paczkę z numerem pocztowym 142. Te z sucharami, masłem i serem. Wszystko doszło w doskonałym stanie. Masło trzymam w wodzie, jest jak świeże. Czuję się coraz lepiej, choć przecież zdaje sobie sprawę, że nie tyle pomagają leki, ile to wszystko co mam od Państwa. Czy doszedł już ten mój list, w którym Jasiowi przesłałem życzenia imienne? Bądźcie zdrowi. Panu dłoń ściskam z serca Tadek”.

Poza rodziną i przyjaciółmi jeńcy otrzymywali również paczki od instytucji i organizacji charytatywnych, w tym od Polskiego Czerwonego Krzyża, który za zgodą Niemców mógł funkcjonować w Generalnym Gubernatorstwie. Ale to nie wystarczało, tym bardziej, że pod koniec wojny paczki przychodziły znacznie rzadziej, a racje żywnościowe były bardzo małe. Ten stan rzeczy powodował apatię i niezadowolenie wśród jeńców. Kazimierz Sowiński,



Fot. 11. Karta pocztowa od Tadeusza Sułkowskiego do Michała Szajera z 30 VI 1943 r.

Źródło: Muzeum Historyczne Skierniewic.

przyjaciół Sułkowskiego i poeta, tak charakteryzował czas spędzony w oflagu Murnau: „W Murnau toczyła się inna, miejscowa historia. Była tu oaza ustabilizowanej egzystencji, poczekalnia, do której na alianckich czołgach życie miało dopiero wjechać. Na razie była fikcja życia, nerwowa aktywność, która owszem należy do folkloru tamtych czasów, ale która w pamięci tych, co opuścili obóz, pozostawała osad zgoła trujący. Tu obowiązywał własny kodeks wartości, własna hierarchia rzeczy tego świata, co w zderzeniu z rzeczywistością ukazać miało swoje jałowe dno. Gdy normalny świat i czas terazniejszy wjechały wreszcie do Murnau — trzask żelaza, jaki towarzyszył tej drodze ku wolności, zdruzgotał niejedne nerwy. Ludzie przez lata oderwani od rzeczywistości, zdążyli tymczasem odwyknąć od odpowiedzialności za świat i — za samych siebie”⁴¹.

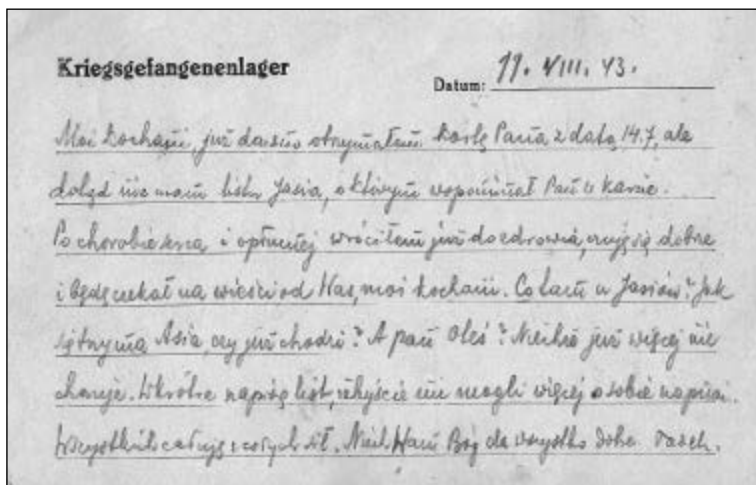
Jak pisał Marian Pankowski: „Jeńcy z Murnau zapadali na chorobę pozaczasowości, pozbawieni trosk, pogrążeni w swoistej hibernacji, z dala od grozy życia okupacyjnego”⁴².

Z pewnością i Sułkowskiego dotknęły te przygnębiające nastroje. Pogłębiły się one zwłaszcza po śmierci ukochanej matki, która zmarła w Skierniewicach 24 lutego 1943 r. On sam zresztą również w lipcu 1943 r. ciężko chorował. Pisał o tym do Michała Szajera z obozu 11 sierpnia 1943 r.: „Moi kochani, już dawno otrzymałem kartę z datą 14. 7., ale dotąd nie mam listu Jasia, o którym wspominał Pan w karcie. Po chorobie serca i opłucnej wróciłem już do zdrowia, czuję się dobrze i będę czekał na wieści od Was moi kochani”.

Przeżycia obozowe, choroby, lęk przed „nowym życiem” na wolności były dla niego wręcz przytłaczające. Nigdy już nie wrócił do równowagi ducha

⁴¹ P. Kądziela *Cisza klęski*, „Nowe Życie” nr 21(35), R. II, 18 XI–1 XII 1984.

⁴² M. Pankowski, *Poeta Sułkowski ujawniony*, „Wiadomości. Tygodnik”, nr 41, R. XXIII, 13 X 1968 Londyn.



Fot. 12. Kartka pocztowa od Tadeusza Sułkowskiego do Michała Szajera z 11 VIII 1943 r.

Źródło: Muzeum Historyczne Skierniewic.

sprzed wojny. Można to było odczuć w jego powojennej twórczości i zwykłym, codziennym życiu. Nadzieją na przetrwanie i codzienną egzystencję w życiu obozowym były literatura i sztuka.

Wielu jeńców sądziło, że wyjdą po miesiącu, może po pół roku. Wojna trwała, a oni nie mogli zrobić nic, by walczyć za Ojczyznę. Dlatego postanowili działać. Przez lata niewoli polscy oficerowie wypełniali obowiązek żołnierski, wykorzystując czas na kształcenie, działalność artystyczną i konspiracyjny ruch oporu. W obozie działał teatr dramatyczny (w 1944 r. dołączył do niego Leon Schiller), teatr marionetek, a nawet orkiestra symfoniczna, orkiestra mandolinistów i chór. Funkcjonowała również biblioteka, która pod koniec wojny liczyła 2 tys. książek. Były prowadzone kursy z zakresu szkół średnich, maturalnych i wyższych, a także studia specjalistyczne. Za drutami uprawiano też sport⁴³.

W nurt działalności kulturalnej włączył się również Tadeusz Sułkowski. Jak podawała Ewa Głębińska: „W Murnau prowadził aktywną działalność literacką, organizował wieczory poezji. Pisał wiersze, z czego czternaście z nich opublikował w 1946 r. w wydanej w Rzymie przez Jana Bielatowicza antologii *Przyptyw. Poeci 2. Korpusu*. Wygłaszał odczyty nt. sztuki i w mówionej gazecie „T.O” (tytuł od nazwy Teatr Obozowy), z pasją recenzował wystawienia teatru obozowego, napisał wstęp do przygotowywanego przez więźniów albumu dla miechowskiego Czerwonego Krzyża, zamieścił kilka napisanych w obozie wierszy w albumie dla Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie”⁴⁴.

W Murnau spotkał i spędził wiele miesięcy ze Stefanem Jarocińskim, Juliuszem Starzyńskim, Bohdanem Urbanowiczem i Józefem Rachwałskim.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ E. Głębińska, „...wśród wielu rzeczy i ludzi Pani najmocniej nauczyła mnie żyć” – przyjaźń Tadeusza Sułkowskiego z Marią Dąbrowską w świetle ich korespondencji 1943–1959, Centrum Humanistyki Cyfrowej, 2001.

Wśród bliskich przyjaciół Sułkowskiego w oflagu był por. rez., poeta Michał Mędlewski pochodzący z okolic Grodna.

Tu też w kwietniu 1943 r. nawiązał listowne kontakty z pisarką Marią Dąbrowską, którą znał jeszcze z okresu skierniewickiego, kiedy to na jego zaproszenie przybyła na spotkanie ze swoimi czytelnikami. Dąbrowska była jego wzorcem literackim, doskonale znał jej dotychczasową twórczość. Można by rzec, że był w jej twórczości zakochany. Dowodem owej „miłości” niech będzie fragment kartki obozowej, jaką wysłał do pisarki 21 kwietnia 1943 r.: „I w niewoli znalazłem Pani książki. Więc jak było bardzo gorzko, uczyłem się jak dawniej, spokoju od Bogumiła i uciechy nawet z obłoków, tak jak się nimi cieszyła Niechcicowa. I to naprawdę pomagało i pomaga. Już od dawna zbieram sobie materiały do pracy o Pani. Rzec napisałem i wygłosiłem na dwu odczytach u kolegów. Chcę je sobie poszerzyć jeszcze i z tym podarunkiem dla Pani wrócić kiedyś do kraju”⁴⁵.

Przyjaźń z Marią Dąbrowską zaowocowała napisaniem eseju pt. *Doczesność etyczna*, za którą otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie literackim YMCA w Szwajcarii. Była to niejako swoista forma podziękowań pisarce za jej dokonania literackie, ale także za długoletnią współpracę. W jednym z listów do Marii Dąbrowskiej zwierzał się również z problemów w pracy w teatrze obozowym, z którego spektakli często pisywał recenzje. A te były nierzadko krytyczne. On sam, jak podawał Krzysztof Ćwikliński w posłowie do zbioru poezji Tadeusza Sułkowskiego: „Słynął z apodyktyczności, swych poglądów bronił żywiołowo, nie lubił sprzeciwu adwersarzy, często ich atakując. Jego sposób formułowania poglądów i sądów nie zjednywało mu zwolenników. (...) Bezkompromisowość i krytycyzm w kwestiach sztuki łączył z dziecinnością niekiedy nieporadnością w sprawach egzystencji”⁴⁶.

Poza twórczością obozową i recenzjami teatralnymi w dalszym ciągu treścią jego życia obozowego była korespondencja z Marią Dąbrowską. Pisał do niej stosunkowo dużo i z niecierpliwością oczekiwał na jej listy. Jednakże korespondencja z Dąbrowską nie zawsze przychodziła w terminie, choć była bardzo oczekiwana. Artystka nie zawsze miała czas na odpisywanie na jego listy i kartki. W jednej z nich, z 14 czerwca 1944 r., Sułkowski skarżył się nawet, pisząc: „Droga, kochana Pani, list Pani z 11 kwietnia otrzymałem już i odpisałem na niego. Czy mnie się tak nuży bez wiadomości od Pani, czy rzeczywiście spory to kawałek czasu bez listu. Dość, że się jakoś nieswojo czuję, bo nie wiem, co u Pani. Czy Pani zdrowa i czy się, aby nic nie stało. U nas wszystko po staremu plus nowe nadzieje, że się to niedługo skończy. Tak sobie nieraz myślę, że Pani pogniewała się na mnie i dlatego nie odpisuje (...). Razem z kolegami pozdrawiam z serca. Sułkowski”⁴⁷.

Godną odnotowania z okresu obozowego jest również pomoc finansowa zorganizowana przez Sułkowskiego i jego przyjaciół dla Marii Dąbrowskiej. Z inicjatywy

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ T. Sułkowski, K. Ćwikliński. *Poezje wybrane. Tadeusz Sułkowski*, wybór i wstęp K. Ćwikliński, Warszawa 1990.

⁴⁷ E. Głębicka, dz. cyt.



Fot. 13. Tadeusz Sułkowski,
fot. z okresu pobytu we Włoszech
w II Korpusie Włoskim w 1945 r.

Źródło: kserokopia: Muzeum Historyczne
Skierniewic.



Fot. 14. Tadeusz Sułkowski,
fot. z ok. 1946 r.

Źródło: kserokopia: Muzeum Historyczne
Skierniewic.

poety w obozie zbierano pieniądze, które jednorazowo zostały wysłane do pisarki, będącej wówczas na pograniczu depresji i wyczerpania psychicznego⁴⁸.

Listy Sułkowskiego do Marii Dąbrowskiej z czerwca i lipca 1944 r. były praktycznie ostatnimi zachowanymi z czasów obozowych. Nie oznacza to, że korespondencja ta się urwała, trwała ona bowiem do kwietnia 1959 r., a więc prawie do jego śmierci, która nastąpiła 27 lipca 1960 r.

Początek 1945 r. zaznaczył się intensywnymi działaniami wojennymi aliantów, którzy z powodzeniem walczyli na froncie zachodnim. Dwudziestego dziewiątego kwietnia 1945 r. do Murnau wkroczyli Amerykanie. Oflag został oswobodzony przez jeden z oddziałów armii amerykańskiej z 12. Dywizji Pancерnej gen. mjr. Allena Rodricka. Sułkowski i inni jego współwięźniowie zostali uwolnieni. Tym samym zakończył się pewien okres jego życia — etap żołnierza i jeńca, a rozpoczął nowy — etap poety i tułacza, ciągle poszukującego swego miejsca w otaczającej go nowej rzeczywistości.

Po wyzwoleniu obozu poeta wyjechał do Włoch, wstępując do II Korpusu Polskiego, w którym pracował w Dziale Kultury i Propagandy. Pobyt we Włoszech nie trwał jednak długo, bo zaledwie kilkanaście miesięcy. Jeszcze jesienią 1946 r., wraz z grupą znajomych, odpłynął z Neapolu do Szkocji, pomieszkując w prowizorycznych obozach Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, gdzie demobilizowano polskie oddziały. Stąd po drodze był jeszcze Pultom, Lovercroft Mill, Stanley Park i wreszcie Londyn. Tu osiadł na stałe, prowadząc Dom Pisarza Polskiego przy Finchley Road, w którym pełnił funkcję zarządcy, bibliotekarza,

⁴⁸ Tamże.



Fot. 15. Legitymacja Tadeusza Sułkowskiego z okresu londyńskiego

Źródło: kserokopia: Muzeum Historyczne Skierniewic.

dozorcy, a nawet sprzątacza. Jednak prawdziwą miłością jego życia była literatura, wizyty w galeriach, muzeach czy na koncertach. Tu jego wrażliwa dusza odżywała, zapominał o troskach dnia codziennego i upajał się pięknem sztuki. Nigdy już nie wrócił do munduru. Chciał jak najszybciej zapomnieć o tym, jakże tragicznym okresie jego życia, o wojnie i niewoli, przez które musiał rozstać się z ukochaną rodziną, ojczyzną i Skierniewicami. I choć wracał często w swej powojennej twórczości do rodzinnych stron, to jednak na zawsze pozostał w Londynie, swojej nowej małej ojczyźnie.

Wraz z zakończeniem wojny i zamieszkaniem w Londynie skończył się jego epizod wojskowy, podchorążego rezerwy skierniewickiego 18. pp, bohaterskiego oficera, obrońcy Sochaczewa, więźnia obozu w Murnau, człowieka wrażliwego i oddanego sprawie, który w obliczu najwyższej próby nie bał się stanąć z bronią w rękę w obronie najwyższych wartości zapisanych na sztandarach słowami: „Honor i Ojczyzna”.

Bibliografia

Archiwalia

Centralne Archiwum Wojskowe — Wojskowe Biuro Historyczne. Wyciąg Kwalifikacyjny
z 29 czerwca 1930 r., sygn. AP 3560.

Centralne Archiwum Wojskowe — Wojskowe Biuro Historyczne. Roczne Uzupełnienie
Listy Kwalifikacyjnej za 1932 r., sygn. AP 3560.

Centralne Archiwum Wojskowe — Wojskowe Biuro Historyczne. Roczne Uzupełnienie
Listy Kwalifikacyjnej za 1932 r., sygn. AP 3560.

- Centralne Archiwum Wojskowe — Wojskowe Biuro Historyczne. Oświadczenia Komisji Kwalifikacyjnej 18. pp z 30 sierpnia 1932 r., sygn. AP 3560.
- Centralne Archiwum Wojskowe — Wojskowe Biuro Historyczne. Oświadczenia Komisji Kwalifikacyjnej 18. pp z 30 sierpnia 1932 r., WBH, sygn. AP 3560.
- Centralne Archiwum Wojskowe — Wojskowe Biuro Historyczne. Roczne Uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej za 1934 r., sygn. AP 3560.
- Centralne Archiwum Wojskowe — Wojskowe Biuro Historyczne. Rozkaz M. S. Wojsk. Nr 3., Og. Org. L. 800/Tjn. Wysz. 34. Rozkaz dz. 18 pp nr 188 i 203/34.
- Centralne Archiwum Wojskowe — Wojskowe Biuro Historyczne. Rozkaz M. S. Wojsk. B. P. L. 300/Tj. 1936 r.
- Centralne Archiwum Wojskowe — Wojskowe Biuro Historyczne. Roczna Karta Kwalifikacyjna za rok 1936/37. sygn. 3560.
- Centralne Archiwum Wojskowe — Wojskowe Biuro Historyczne. Roczna Lista Kwalifikacyjna za rok 1938/39, WBH, sygn. 3560.
- Centralne Archiwum Wojskowe — Wojskowe Biuro Historyczne. W. A. Majewski, *Sprawozdanie z działalności 18. pp w kampanii wrześniowej 1939 r.*, sygn. II/3/29.
- Relacja sierż. Józefa Skórki, szefa 5. kompanii II/18. pp. Kserokopia w zbiorach autora.
- Relacja pisemna dowódcy 5. kompanii II/18. pp kpt. Antoniego Sygnarka. Maszynopis niepublikowany w archiwum autora.
- Relacja pisemna niepublikowana kpt. Antoniego Ratyńskiego, Kserokopia w arch. autora.

Opracowania

- Beck J., *Komentarze do historii dyplomatycznej wojny 1939 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1970, s. 92.
- Głębička E., „...wśród wielu rzeczy i ludzi Pani najmocniej nauczyła mnie żyć — przyjaźń Tadeusza Sułkowskiego z Marią Dąbrowską w świetle ich korespondencji 1943–1959, „Teksty Drugie” 2001, nr 5, s. 125–138 [dostęp: Centrum Humanistyki Cyfrowej].
- Kisielewicz D., *Niewola w cieniu Alp. Oflag VII A Murnau*, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych 2015.
- Krysiak A., *Skierniewicki 18 pułk piechoty 1921–1939*, Skierniewice 2019.

Artykuły

- Barczykowska J., Jankowski J., *Historia z przeszłością*, „Kocham Łódź” (dod. do „Polska. Dziennik Łódzki”), 7 XII 2012, nr 211, s. 6–7.
- Kądziela P., *Cisza klęski*, „Nowe Życie” R. II, nr 21(35) z 18 XI–1 XII 1984.
- Młynarczyk J., *Wspomnienia J. Szajera z Kraczkowej*, „Głos Skierniewic i Okolicy”, 19 II 2013 r.
- Pankowski M., *Poeta Sułkowski ujawniony*, „Wiadomości”, Tygodnik, nr 41, Londyn, R. XXIII, 13 X 1968 r.
- Piowarski E., *Przebieg i wyniki częściowej mobilizacji alarmowej z 23 marca 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, nr 1–2.
- Relacja ustna Ireneusza Panfila. *Okupacja w Chodakowie oczami dziecka*, „Ziemia Sochaczewska” 12 VIII 2013.
- Sułkowski T., *Powrót Wojska*, „Głos Skierniewic i Okolicy”, nr 2–3, 1937, s. 5.